

I. ROZPRAWY I ANALIZY

DOI: 10.17951/et.2026.38.215

Marta Nowosad-Bakalarczyk

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, Polska

ORCID: 0000-0002-3226-1665

e-mail: marta.nowosad-bakalarczyk@umcs.pl

Od pobłażania do szacunku. O zmianach konceptu *TOLERANCJA* w polskiej lingwokulturze (w świetle danych leksykograficznych)

From indulgence to respect: changes in the Polish cultural
concept of *TOLERANCJA* ('tolerance') in lexicographic sources

Abstract: The article reconstructs the linguacultural view of the Polish *TOLERANCJA* ('tolerance') from systemic (lexicographic) data. The methodology of the Lublin School of Ethnolinguistics is used to analyze the evolution of that cultural concept since mid-19th c. until now. A diachronic analysis reveals the process of transition from the primary sense of carrying a load (in accordance with the word's Latin etymology of *tolero*), through indulgence towards dissenters, until the contemporary meaning of high ethical value connected with respect of otherness. The study reveals a lasting rift within the concept: a dichotomy between the positive value of tolerance and the ambivalent action of tolerating. It codes a relational asymmetry and a passivity with respect to negative phenomena.

Keywords: tolerance; linguistic worldview; cognitive definition; lexicography; values

Wstęp

TOLERANCJA we współczesnej polskiej lingwokulturze zajmuje miejsce szczególne – należy do pojęć aksjologicznie nacechowanych¹ i zarazem pod-

¹ Jest wymieniana m.in. wśród „słów sztandarowych” Walerego Pisarka (2002: 16–17), „symboli kolektywnych” Michaela Fleischera (2003: 107–143) czy wartości ważnych dla polskiej młodzieży ostatniego ćwierćwiecza XX wieku (Jedliński 2000: 82).

legających zmianom. O jej rosnącej randze i znaczeniu dla samoidentyfikacji Polaków świadczą wyniki długofalowych badań prowadzonych z inicjatywy Jerzego Bartmińskiego od lat 80. XX wieku w związku z realizacją projektu *Polskiego słownika aksjologicznego* (PSA, zob. Bartmiński 1991, 2006b), a następnie *Leksykonu aksjologicznego Słowian i ich sąsiadów* (LASiS, zob. Bartmiński 2015)². W przeprowadzonym na potrzeby PSA badaniu ankietowym, dotyczącym najważniejszych wartości będących przedmiotem zainteresowania Polaków, tolerancja zajmowała 18. pozycję na liście rangowej ukazującej jego wyniki (lista z lat 1986–1987, zob. Bartmiński 1991: 201). Kolejne etapy prac nad rekonstrukcją kanonu dokumentują jednak jej wyraźną nobilitację w świadomości społecznej – w nowszych ujęciach pojęcie to przesunęło się na wysokie, 9. miejsce listy rangowej wartości preferowanych (tzw. lista II z 2010 roku, zob. Bartmiński, Grzeszczak 2014: 28)³. Tak wyraźny awans w hierarchii wartości czyni z *TOLERANCJI* obiekt warty wnikliwego opisu etnolingwistycznego, tym bardziej, że pozostaje ona pojęciem obciążonym wieloznacznością. Zwracali na to uwagę redaktorzy monograficznego numeru miesięcznika „Znak” z 1993 roku zatytułowanego *Tolerancja a indyferentyzm* (nr 457)⁴, którzy ostrzegali przed pozorną oczywistością słów-haseł takich jak *tolerancja*. Pisali, że ulegamy złudzeniu pełnego zrozumienia terminów powszechnie używanych, podczas gdy w rzeczywistości „słowa «oczywiste» okazują się pułapkami – zamiast być narzędziem porozumienia, stają się źródłem nieporozumień i konfliktów” („Znak” 1993: 3). Zbieżną diagnozę postawił Leszek Kołakowski w swoich *Mini wykładach o maxi sprawach*, podkreślając, że choć słowo *tolerancja* i samo zalecenie tolerancji są nadzwyczaj popularne, to używa się ich przeważnie „niedbale, nieostrożnie i dla celów najrozmaitszych, tak że czasem nie wiadomo w końcu, o co w nich chodzi” (Kołakowski 1997: 35). Wskazywane rozmycie semantyczne oraz „niedbałość” użycia słowa *tolerancja* stanowią

² Ten ostatni jest realizowany w ramach międzynarodowego konwersatorium EUROJOS. Dotychczas ukazało się sześć tomów LASiS: *DOM, EUROPA, PRACA, WOLNOŚĆ, HONOR, DEMOKRACJA, RODZINA, ZDROWIE* (zob. spis literatury). W przygotowaniu do druku pozostają tomy: *OJCZYŻNA, TOLERANCJA i NARÓD*. Trwają też prace nad konceptami *SPRAWIEDLIWOŚĆ i PATRIOTYZM*.

³ Proces systematycznego wzrostu znaczenia tego konceptu znajduje potwierdzenie także w badaniach socjologicznych, np. w raporcie CBOS z 2014 roku niemal co drugi respondent (47%) uznał, że w okresie po transformacji ustrojowej w Polsce poziom tolerancji dla innych poglądów wzrósł.

⁴ Tom ten zgromadził nie tylko głosy wybitnych myślicieli (m.in. Stefana Świeżawskiego, Edwarda Schillebeeckxa, Ryszarda Legutki czy Mariana Grabowskiego), ale także dokumenty prezentujące oficjalne stanowisko Kościoła wobec tego zagadnienia, w tym fragmenty *Deklaracji o wolności religijnej* oraz wypowiedzi Jana Pawła II i Josepha Ratzingera.

argument przemawiający za potrzebą wnikliwych analiz lingwistycznych. Takie analizy w polskim językoznawstwie były już podejmowane. Ich fundamentem pozostaje szkic Jadwigi Puzyniny (1992) przedstawiający dzieje słowa *tolerancja* i wskazujący na ewolucję jego znaczenia od fizycznego znoszenia ciężaru do personalistycznego szacunku dla człowieka. Kolejno prowadzone badania dotyczyły przede wszystkim postrzegania tolerancji przez młodych Polaków. Zebrane w latach 90. XX w. metodą ankietowania dane językowe pozwoliły Grażynie Habrajskiej (1998) wyodrębnić trzy modele rozumienia konceptu (przyjmowanie z szacunkiem, obojętny stosunek i cierpliwe znoszenie), Małgorzacie Karwatowskiej (1997/1998, 2010) uchwycić korelacje między sposobem postrzegania wartości a kompetencją językową respondentów (uczniów liceum i szkoły zawodowej), a Beacie Żywickiej (1999/2000) zaobserwować dysonans między deklaracjami a oceną rzeczywistości społecznej (pozytywne definicje tolerancji i negatywny autostereotyp nietolerancyjnego Polaka). Ostatnia z wymienionych badaczek analizowała też, jak to pojęcie funkcjonowało w tekstach prasowych końca XX w., czyli czasie budowania w Polsce demokracji i wzrostu popularności idei wielokulturowości (Żywicka 2005). Ważnym opracowaniem jest też monografia Katarzyny Dróżdż-Łuszczuk (2013) zawierająca analizę składniowo-semantyczną trzech pojęć: ‘postawa’, ‘tolerancja’ i ‘obojętność’. Autorka wyeksplikowała różnice między tolerancją a obojętnością: stwierdziła, że autentyczna tolerancja konstytuuje się dopiero w momencie negatywnej oceny obiektu przez podmiot – to odróżnia ją od obojętności, w przypadku której obiekt pozostaje dla podmiotu nieistotny. Najnowsze badanie tolerancji przedstawiła Urszula Sokólska (2021), która pokazała, że opracowania leksykograficzne nie nadążają za zmianami kulturowymi. Autorka ujawniła niekonsekwencje w definicjach (utożsamianie tolerancji z liberalizmem), brak spójności w przedstawianiu relacji synonimicznych oraz brak uwzględnienia w słownikach nowych kontekstów społecznych (np. mniejszościowych), które są już obecne w uzusie.

Prezentowany szkic przygotowany został jako część większej całości opracowywanej zgodnie z założeniami i metodologią stosowaną na gruncie lubelskiej etnolingwistyki kognitywnej (Bartmiński 2006a, 2009; Niebrzegowska-Bartmińska 2020). W ogólności zmierzam do rekonstrukcji językowo-kulturowego obrazu *TOLERANCJI* funkcjonującego w polszczyźnie, a w niniejszym artykule – do uchwycenia jego zmian dających się zaobserwować w analizie materiału językowego zaczerpniętego z reprezentatywnych źródeł leksykograficznych polszczyzny od połowy XIX wieku do współczesności (ich spis zob. *Źródła*). Przyjmuje za Jerzym Bartmińskim (1998: 66), że to właśnie słowniki, jako zbiory utrwalonych form i społecznie usankcjo-

nowanych znaczeń, pozwalają dotrzeć do treści najsilniej ustabilizowanych w lingwokulturze. Przedmiotem opisu nie są realne zjawiska, lecz ich projekcja w języku, czyli sposób, w jaki badany koncept jest kategoryzowany, charakteryzowany i wartościowany przez użytkowników współczesnej polszczyzny, a podstawowym narzędziem tego opisu jest definicja kognitywna, która ma zdać sprawę ze społecznie utrwalonego sposobu pojmowania tegoż przedmiotu (Bartmiński 1988). Pełna rekonstrukcja językowego obrazu *TOLERANCJI* wymaga uwzględnienia trzech typów danych (zob. np. Niebrzegowska-Bartmińska 2017): systemowych (S), ankietowych (A) oraz tekstowych (T), w tym szkicu – ze względu na jego ograniczenia i wstępny charakter – wykorzystując tylko dane systemowe, stanowiące fundament dla dalszych badań.

Geneza konceptu: łaciński rdzeń i polska praktyka

Źródłosłów eksponentów leksykalnych badanego konceptu w polszczyźnie – rodziny wyrazów skupionych wokół rzeczownika *tolerancja* i czasownika *tolerować* – stanowi łaciński czasownik *tolero* mający znaczenie 1. ‘niosę, trzymam’, 2. ‘znoszę, wytrzymuję’. Czasownik ten wywodzi się z rdzenia *tol-* (obecnego także w łac. *tollo*, *tol(l)ere* ‘podnosić, dźwigać’ oraz greckim *t(o)lao* ‘niosę; znoszę’), który pierwotnie odnosił się do czynności fizycznych (‘dźwigać ciężar’, ‘podtrzymywać’ lub ‘nosić’), wtórnie zaś określał postawy psychofizyczne, takie jak: ‘zachowywać coś, trwać w czymś’, ‘wytrzymywać coś, znosić’, ‘zaspokajać coś (zwłaszcza głód), podtrzymywać pokarmem’ czy ‘łagodzić coś, czynić znośnym’. Od tego czasownika (za pośrednictwem imiesłowu *tolerans*) powstał rzeczownik *tolerantia* oznaczający ‘cierpliwość, zdolność znoszenia bólu’. Warto już w tym miejscu zauważyć, że pierwotne pole semantyczne łacińskiego źródłosłowu ujawnia leżące u podstaw badanego pojęcia ludzkie doświadczenie wysiłku: tolerowanie jest formą wytrwałości w znoszeniu czegoś, co podmiot postrzega jako obciążenie i trudność. Ukształtowane na bazie tego doświadczenia sensy (zakodowane w łacińskim rdzeniu) trafiły do nowożytnych języków europejskich, w tym także do polskiego, i dały podstawę pojęciu aksjologicznemu.

Kwestię sporną pozostaje droga zapożyczenia do polszczyzny⁵: czy bezpośrednio z łaciny (SWO; PSWP; SEJP; WSJP PAN), czy za pośrednictwem

⁵ Puzynina w *Szkicu dziejów słowa tolerancja* (1992) nie wskazuje w sposób jednoznaczny języka-źródła.

języka francuskiego (USJP; Drózd-Łuszczak 2013: 60⁶; WSJP PWN), kwestią bezsporną zaś – czas pojawienia się w polskich tekstach: stosunkowo późny w porównaniu do języka francuskiego czy angielskiego⁷ – pierwsze znane użycie słowa *tolerować* wystąpiło w jednym tekście z przełomu XVI i XVII w.⁸, a *tolerancja* – dopiero pod koniec XVIII wieku⁹ (zob. Puzynina 1992: 227). Jest to zaskakujące i zrozumiałe zarazem, jeśli się uwzględni sytuację panującą w Polsce i w Europie od XIV do XVIII w. Opisywany w pracach historyków pod hasłem „tolerancja” (Ogonowski 1958; Tazbir 1967, 1973) pokój religijny panujący w wielonarodowej i wielowyznaniowej I Rzeczypospolitej, wyróżniający ją w Europie targanej krwawymi wojnami religijnymi jako „państwo bez stosów”, „azyl dla heretyków”, był realną praktyką społeczną (polityczną, prawną i obyczajową). Pozwalał zachować jedność państwa (mocarstwa) i bezpieczeństwo jego obywateli, w tym przede wszystkim wolność szlachecką (równe prawa obywatelskie szlachty różnych wyznań). Do nazwania tego stanu nie posługiwano się jednak słowami z rodziny „tolerancja”. W polemikach religijnych tamtego okresu (XVI–XVII w.), np. związanych z dokumentem tzw. konfederacji warszawskiej 1573 r.¹⁰, one się nie pojawiają (Korolko 1974)¹¹. Występują natomiast: *miłość* jako źródło postawy, którą się propaguje, *wolność sumienia ludzkiego* – jako jej uzasadnienie, *pokój*, *zgoda* – jako jej skutki, a także (choć rzadziej)

⁶ Jako argument autorka podaje m.in. obecność w *Słowniku warszawskim* wyrazu *tolerowana* w znaczeniu ‘nierządnicza pod nadzorem’, co jest kalką francuskiego określenia domów publicznych jako „domów tolerancji” (*maisons de tolérance*).

⁷ Francuska *tolérance* w znaczeniu „ograniczonej wolności w jakimś zakresie” notowana jest już w XIV w., a od XVI w. zaczyna przyjmować znaczenie „przyzwalania, świadomej zgody na odmiennosc czyichś poglądów, zwłaszcza religijnych, powstrzymywania się od potępień i przemocy wobec tych, którzy myślą i postępują inaczej, niż my sądzimy, że myśleć i postępować jest słusznie” (Puzynina 1992: 225). Podobny sens w XVI w. przyjmują angielskie *tolerance* i *toleration* (tamże). Puzynina tłumaczy to „potrzebą nazwania postawy ważnej w tym czasie, przeciwstawiającej się ogólnie wówczas praktykowanej nietolerancji, zwłaszcza religijnej” (tamże).

⁸ Stwierdziła to Puzynina (1992: 226), która wśród przebadanych tekstów polemicznych wokół konfederacji warszawskiej (zebranych w książce M. Korolki pt. *Klejnot swobodnego sumienia. Polemika wokół konfederacji warszawskiej w latach 1573–1658*) odnalazła tylko jeden (pt. *Krótki respons na dyskurs przeciwko konfederacyjej przedrukowany [po 1607]*), a w nim zdanie: *Nie broni tego rozum przyrodzony, abyśmy niektóre rzeczy, które za szkodliwe mamy, kiedy tego potrzeba tolerowali* (cyt. za Korolko 1974: 385).

⁹ U Stanisława Trembeckiego: *Skłonność moja do tolerancji nie była naganna, bo mieszkam w państwach WKMc, gdzie dziewięć religii od dawnego czasu ustanowione są* (Listy I, 1783: 244, cyt. za Puzynina 1992: 227).

¹⁰ Akt prawny gwarantujący równe prawa obywatelskie różniącym się w wierze. W literaturze przedmiotu przedstawiany jako niezwykle ważne osiągnięcie prawne w skali europejskiej (Ogonowski 1958; Tazbir 1967, 1973; Korolko 1974).

¹¹ Gwoli ścisłości udokumentowane zostało jedno użycie, zob. przypis 8.

znoszenie ci(e)rpienia – najbliższe znaczeniowo *tolerancji* (Puzynina 1992: 226). Postawę warunkującą ten stan nazywa się do XVIII w. *cierpliwością* (od *cierpieć* – doskonale oddającego sens łacińskiego *tolerare*, zob. Drózdź-Łuszczuk 2013: 58-63). Warto podkreślić, że w Polsce inaczej niż na zachodzie Europy to rzeczywistość społeczna – zgodnego współlistnienia i współżycia osób różnych w wierze – wyprzedziła teoretyczne jej uzasadnienie – te sformułowano w krajach, w których tolerancja była postulowana, jak Anglia (Locke, *List o tolerancji*, 1689) czy Francja (Volter, *Traktat o tolerancji*, 1763). Prymat doświadczenia nad ideologią wyjaśnia zarazem specyficzną chronologię leksykalną: na Zachodzie termin ten stanowił oręż w walce o wolność sumienia (i narzędzie kształtowania nowej postawy), w polszczyźnie nazywał rzeczywistość już zastaną i przeżywaną, być może dlatego w językach zachodnich uwidocznił się dużo wcześniej niż w polszczyźnie. W niej słowo to stało się potrzebne dopiero wtedy, gdy polskie „państwo bez stosów” zaczęło ustępować miejsca nowożytnym systemom wartości, wymagającym precyzyjnego, filozoficznego nazewnictwa.

Stabilizacja konceptu w polszczyźnie: od znoszenia różnowierców do afirmacji inności (przegląd eksplikacji słownikowych)

1. Słowniki historyczne

Leksemy z rdzeniem *toler-* (*tolerancja*, *tolerować* i *tolerowanie*) po raz pierwszy zostały odnotowane w SWil (1861), w którym powiązano je z pobłażaniem ukierunkowanym religijnie i etycznie. Z pomieszczonej w tym słowniku definicji *tolerancji* wynika, że podmiotem tolerancji jest „chrześcijanin prawy”, a jej przedmiotem – ludzie „innej wiary i innego sposobu myślenia”, pod warunkiem, że są „zacni”. *Tolerować* zaś to ‘pobłażać, pozwalać postępować wedle woli, nie uznając tego wszakże za słuszne (ściągą się szczególnie do wyznawania religii)’, a *tolerowanie* to ‘pobłażanie, pozwalanie postępować wedle woli’. Istotą pojęcia jest zatem świadome zezwalanie na coś, czego się nie uznaje za słuszne. Warto też zwrócić uwagę na odnotowane w tym słowniku (jako prowincjonalizm śląski) znaczenie ‘podatek płacony przez Żydów w zamian za zwolnienie ze służby wojskowej’, które ukazuje tolerancję jako przedmiot targu lub kupowany przywilej.

Notacje leksykograficzne zawarte w SW (1900–1927) ujawniają znaczące rozszerzenie pola semantycznego *TOLERANCJI*: z domeny wyłącznie religijnej

na światopoglądową. Następuje poszerzenie zakresu przedmiotów tolerowanych: pojawia się ‘względność, pobłażliwość dla innych przekonań’, w tym politycznych. W definicji *tolerancji* (obok pobłażania) pojawia się też nowy (pozytywnie wartościujący) komponent – poszanowanie (innych wyznań)¹². Czasownik *tolerować* definiowany jest (1) przez wyrażenie metaforyczne *patrzeć przez szpary* („na istnienie kogo, czego, na obecność czyją”), które oznacza intencjonalne niedostrzeganie czegoś negatywnego, oraz (2) przez ciąg synonimów: ‘znosić, cierpieć, zezwalać’ wskazujących na zgodę podmiotu na coś, co może być dla niego trudne lub bolesne. Co istotne, wśród przykładowych połączeń podano: *przekonania, wyznanie*, ale też i *bezprawie*, które wiąże taką postawę z negatywnie wartościowaną biernością wobec zła.

W SW zarejestrowano też nowe słownictwo pochodne, świadczące o powiększaniu się rodziny leksykalnej *TOLERANCJI*, a tym samym o stabilizacji konceptu. Wśród nich są *tolerant* i *tolerantka* jako nazwy osób ‘wyznających na wszystko, pobłażających, odznaczających się tolerancją’ oraz derywaty oparte na negacji podstawy (z przedrostkiem *nie-*): *nietolerancja, nietolerancyjny* i *nietolerant*, ukazujące *TOLERANCJĘ* jako trwałą postawę lub cechę charakteru i sytuujące ją w układzie binarnym (w opozycji do braku wyrozumiałości). Można przyjąć, że w JOS przełomu wieków *TOLE-RANCJA* to sposób traktowania innych (oparty na pobłażaniu lub rodzącym się poszanowaniu) lub wyraz osobistej postawy (wyznania). Pozostaje ona jednak w związku z koniecznością kontroli zjawisk uznawanych za niemoralne lub marginalne, co najlepiej ilustruje ówczesny eufemizm *kobieta tolerowana* ‘prostyutka pod nadzorem’.

2. Słowniki okresu PRL-u

Eksplikacja *tolerancji* w powojennym opracowaniu pod red. Witolda Doroszewskiego (1958–1969) utrzymuje linię semantyczną wyznaczoną przez słowniki historyczne, następuje jednak wyraźne przesunięcie akcentów w stronę postawy etycznej i społecznej. Zdefiniowano ją jako ‘wyznawanie, pobłażanie dla cudzych poglądów, wierzeń, dla czyjegoś postępowania’. Materiał ilustracyjny ukazuje przy tym ambiwalencję pojęcia: z jednej strony *TOLERANCJA* jawi się jako pożądana przeciwwaga dla fanatyzmu, z drugiej zaś – w kontekście „pozornej tolerancji” – bywa postrzegana jako postawa szkodliwa lub nieszczerza.

Czasownik *tolerować* – w ujęciu SJP Dor – koduje stan świadomej bierności: ‘nie przeciwdziałać czyjemuś zachowaniu się, mimo że się je uważa za niewłaściwe, znosić je, godzić się na nie’. Podobnie jak w SWil i SW,

¹² SW utrwała również znaczenie techniczne (mennicze – granica błędu w próbie monety).

istotą jego treści znaczeniowej jest zgoda na istnienie czegoś negatywnie ocenianego przez podmiot. Przytoczone przykłady użycia wskazują na konflikt wewnętrzny (*Tolerował wśród nich postęпки, które w duchu potępiał*) lub granicę moralną (*Powiedz pan, że stanowczo rzecz skończona... choćby dla przykładu, takich rzeczy tolerować nie można*). Słownik notuje też kontekst: *Przyłączył się do wyprawy w ostatniej chwili, nieproszony, zaledwie tolerowany, trzymał się na uboczu*, który ukazuje asymetrię relacji – podmiot tolerujący znajduje się w pozycji dominującej, a obiekt tolerowany jest zaledwie znoszony, zajmuje pozycję *na uboczu*.

Nietolerancja została zdefiniowana nie tylko strukturalnie w relacji do swej podstawy (jak w SW), ale i jakościowo jako ‘nieuznawanie przekonañ odmiennych od tych, które się uważa za słuszne’, i zilustrowana przykładami dotyczącymi sfery religijnej (w tym skrajnym przejawem takiej postawy w historycznym procesie o ateizm), ujawniającymi negatywną ocenę braku tolerancji.

Nowością SJP Dor jest szerokie uwzględnienie terminologii specjalistycznej, odnotowano, że *tolerancja* w medycynie oznacza ‘oporność organizmu na czynniki szkodliwe, jego zdolność do znoszenia dużych dawek leków, trucizn, itp. bez objawów chorobowych’, w technice – ‘dopuszczalne odchylenie od ustalonych wielkości’, a w fotografii – ‘zdolność emulsji do wyrównywania błędów w naświetleniu’. Terminologiczne zastosowanie słowa z jednej strony osłabia jego wymiar etyczny, z drugiej zaś ujawnia jego potencjał jako bazy derywacyjnej.

SJP Dor pokazuje, że w systemie językowym utrwalają się derywaty: przymiotniki (*tolerancyjny, nietolerancyjny*), przysłówki (*tolerancyjnie, nietolerancyjnie*) oraz rzeczownik (*nietolerancyjność*)¹³. Większość z nich ma w słowniku definicje strukturalne, a w nielicznych definicjach jakościowych (*nietolerancyjny, nietolerancyjnie*) pojawia się odniesienie do pobłażliwości i wyrozumiałości.

W wydanym dwadzieścia lat później słowniku pod red. Mieczysława Szymczaka (1978–1981) definicja *tolerancji* ulega istotnej zmianie w stosunku do ujęć wcześniejszych: zostaje ona określona jako ‘uznawanie czyichś poglądów, wierzeń, upodobań, czyjegos postępowania, różniących się od własnych’ oraz ‘wyrozumiałość’. Pojawienie się w niej słowa *uznawanie* (zamiast dominującego wcześniej *pobłażania*) przesuwa akcent z hierarchicznej zgody na coś negatywnego w stronę akceptacji pluralizmu postaw. Ulega też rozszerzeniu zakres obiektów tolerancji: mieszczą się one już nie tylko w tradycyjnie wskazywanej sferze religijnej (ta ma już nawet precyzyjną

¹³ SJP Dor odnotowuje także nazwę osobową *nietolerant*, kwalifikuje ją jednak jako przestarzałą.

nazwę – *tolerancja religijna*), ale też w sferze relacji społecznych (słownik notuje *tolerancję wobec uczniów, młodszych kolegów*).

Leksem *tolerować* definiowany jest przez ‘wyrozumiałość’, ‘godzenie się na czyjąś obecność’ oraz ‘znoszenie kogoś lub czegoś’. Materiał ilustracyjny wskazuje na obiekty o mniejszym ciężarze gatunkowym (*dziwactwa, niewielkie uchybienia*), ale też na sytuacje marginalizacji podmiotu (*W domu był zaledwie tolerowany*). *Nietolerancja* to brak nie tylko wyrozumiałości, ale i szacunku. Słownik wprowadza w definicji i przykładach kontekst rasowy (*nietolerancja rasowa*) oraz potrzebę aktywnej postawy niezgody (*walczyć z nietolerancją*).

SJP Szym dokumentuje stabilizację znaczeń specjalistycznych: (1) w biologii – zdolność organizmu do znoszenia bodźców (chemicznych, fizycznych) „bez szkody dla niego”, z wyraźnym zaznaczeniem istnienia „pewnej granicy”, oraz (2) w technice – precyzyjne określenie dopuszczalnego odchylenia od „wartości nominalnej”. Rejestruje też regularne formy derywowane: *tolerancyjnie, tolerancyjność, tolerancyjny* oraz analogiczne formy dla *nietolerancji*. Zanotowane przykłady ich użycia dokumentują poszerzenie zakresu odniesienia *TOLERANCJI*, która dotyczy już nie tylko wierzeń, ale i *cudzych poglądów czy czyichś dziwactw*. Jedynie przymiotnik *tolerancyjny* ma definicję jakościową, ujawniającą tradycyjne wiązanie tolerancji z wyrozumiałością i pobłażliwością.

Analiza materiałów leksykograficznych z okresu PRL-u pozwala na wskazanie kierunków ewolucji konceptu w polskiej lingwokulturze. (1) Następuje osłabienie modelu hierarchicznego, opartego na wyższości podmiotu (SJP Dor), i zwrot ku modelowi, w którym akcentuje się uznanie inności (SJP Szym). (2) Utrwała się (za SW) wizja tolerowania jako świadomego niepodjęcia działań przeciwko zjawiskom uznawanym za niewłaściwe (*patrzeć przez palce*). (3) W obu opracowaniach silnie obecny jest motyw granic *TOLERANCJI* – zarówno w wymiarze moralnym, jak i technicznym czy fizjologicznym. (4) *Nietolerancja* staje się zjawiskiem, z którym należy *walczyć*, a jej zakres poszerza się o konteksty rasowe, co wpisywało się w ówczesną retorykę państwową.

3. Słowniki współczesne

3.1. W *Słowniku współczesnego języka polskiego* pod red. Bogusława Dunaja (1996) *tolerancja* jest hasłowana podwójnie ze względu na rozdzielenie sfery ogólnego użycia słowa od jego użycia specjalistycznych (technicznych)¹⁴. W interesującej nas sferze mamy definicję sformułowaną w sposób kładący

¹⁴ Trzeba dodać, że odrębnie ujęto jedynie znaczenie techniczne, odnoszące się do „dopuszczalnych odchyień” od norm wagi, długości czy kształtu. Znaczenie biologiczne (‘brak

nacisk na aspekt behawioralny i etyczny kodowanego pojęcia – *tolerancja* to ‘postawa lub zachowanie zakładające poszanowanie poglądów, uczuć, przekonań odmiennych od własnych’. Obok kluczowego pojęcia poszanowania (kontynuacja linii SJP Szym), wymienia się tradycyjne atrybuty: ‘wyrozumiałość’ i ‘pobłażliwość’. Można zauważyć poszerzenie jej zakresu przedmiotowego: oprócz rejestrowanej wcześniej *tolerancji religijnej* odnotowano *tolerancję polityczną*, oprócz odniesienia do konkretnych grup (*innowiercy*) – odniesienie do jednostek bliżej nieokreślonych (*ktoś jest pozbawiony tolerancji*). Z kolei *nietolerancja* to nieuznawanie i nieszanowanie inności (widać wyraźnie, że komponent ‘uznania’ i ‘szanowania’ czyjeś odmienności coraz bardziej się utrwała w koncepcie) – jej zakres jest jeszcze szerszy niż *tolerancji* i obejmuje m.in. *upodobania, postępowanie*, a także *wygląd*. W przykładach użycia słowa pojawia się postulat aktywnego oporu wobec tego zjawiska (*sprzeciwiać się nietolerancji*), co świadczy o jego negatywnej ocenie.

Czasownik *tolerować* definiowany jest dwutorowo: (1) jako aktywna postawa etyczna: *wykazywać tolerancję, znosić kogoś, coś* (tu uwyrażnia się komponent wysiłku i przymusu), *pobłażać komuś* – materiał ilustracyjny wskazuje na negatywne obiekty tolerowania (np. *głupotę*); (2) jako brak reakcji chorobowej organizmu (np. na leki, alkohol). SWJP rejestruje pełną rodzinę wyrazów – eksponentów badanego konceptu: *tolerancyjny, tolerancyjnie, tolerancyjność* oraz *nietolerancyjny*. Nowym elementem jest odnotowanie formy intensyfikującej: *ultratolerancyjny*. Przykładowe użycie tego leksemu (*ultratolerancyjne nadautorytety*) sugeruje jednak jego uwikłanie w dyskurs ironiczny lub publicystyczny, co może sygnalizować rodzący się sceptycyzm wobec nadmiaru tej postawy.

W porównaniu do słowników okresu PRL-u w opracowaniu Dunaja następuje ugruntowanie poszanowania jako centralnego elementu definicji. Warto też zwrócić uwagę na włączenie wyglądu do sfery zagrożonej nietolerancją, co świadczy o ewolucji konceptu w stronę ochrony tożsamości jednostki także w jej najbardziej zewnętrznym (estetycznym) wymiarze.

3.2. Eksplikacje w *Innym słowniku języka polskiego* pod redakcją Mirosława Bańki (2000) ukazują wyraźnie rozszczępienie konceptu na dwa nurty: etyczno-społeczny (pozytywny) oraz pragmatyczno-bierny (często wartościowany negatywnie). *Tolerancja* została zdefiniowana, po pierwsze, jako ‘uszanowanie czyichś poglądów lub zachowań, zwłaszcza innych niż

ujemnych objawów organizmu na bodźce’) pomieszczono w jednym hasle ze znaczeniem niespecjalistycznym, być może ze względu na bliższy związek ze sferą doświadczeń przeciętnego człowieka i szersze użycie w komunikacji potocznej (por. przykłady słownikowe: *Tolerancja na alkohol. Wykazywać tolerancję na jakiś antybiotyk*).

nasze własne'; materiał ilustracyjny wiąże tę postawę ze swobodą intelektualną (*Wychowywał się w atmosferze tolerancji i swobody intelektualnej*), autoironią wobec siebie (*Zachęcam dzieci do tolerancji wobec innych i autoironii wobec siebie*) oraz brakiem dogmatyzmu (*Dyskutantów cechuje pełna tolerancja dla odmiennych poglądów*). Co ważne, poszerza się jej zakres przedmiotowy o gusty. Po drugie, *tolerancja* to 'pobłażanie dla nagannych zachowań lub zjawisk albo dla osób, które zachowują się nagannie'. W tym ujęciu *tolerancja* (i przymiotnik *tolerancyjny*) dotyczy zjawisk takich, jak niegospodarność, marnotrawstwo, korupcja, i osób postępujących nieetycznie (*cwaniacy i kombinatorzy*). Taka postawa może być postrzegana jako słabość lub brak zasad.

Czasownik *tolerować*, wyeksplikowany jako 'godzenie się na czyjaś obecność, choć nie aprobuje się jej poglądów lub zachowania', zyskuje silny komponent asymetrii społecznej: utrwała wyobrażenie podmiotu jako akceptującego mimo woli z pozycji dominującej w danym układzie. Przykłady użycia wskazują na mechanizmy wykluczenia rówieśniczego (*Jurek chce przyłączyć się do innych dzieci, ale one go nie tolerują...*) oraz niechęć wobec osób odstających od przeciętności (*Ludzie zazwyczaj niechętnie tolerują kogoś, kto wybija się ponad przeciętny poziom*). *Nietolerancja* to z kolei nie tylko brak uznania „dla cudzych poglądów lub zachowań”, ale i postawa granicząca z fobią, co słownik ilustruje przykładem reakcji wobec chorych na AIDS. Podmiot *nietolerancyjny* jest tu przedstawiany jako ktoś, kto nie toleruje inności w sferze poglądów, zachowań i gustów.

W ISJP uwzględniono też trzy znaczenia specjalistyczne: biologiczną zdolność organizmu do znoszenia bodźców „bez szkody” dla siebie (*nietolerancja* w tym kontekście to brak odporności, np. na pokarmy), medyczne *tolerowanie* leków lub składników pokarmowych, które oznacza brak niekorzystnych reakcji (np. alergii), i techniczne 'dopuszczalne odchylenie od ustalonych przepisowo norm' (wymiaru, ciężaru). Słownik odnotowuje również derywaty *tolerancyjny*, *tolerancyjnie* oraz *tolerancyjność*. Przykład *Polska tolerancyjność ściągała do kraju licznych radykalnych myślicieli, prześladowanych w innych państwach Europy* wskazuje na silne historyczno-kulturowe zakorzenienie konceptu w polskim JOS.

Obraz współczesnej *TOLERANCJI* wyłaniający się z ISJP jest ambiwalentny. Z jednej strony jest to pożądana postawa *uszanowania i swobody intelektualnej*, z drugiej zaś – pasywne, niebezpieczne *pobłażanie* dla zjawisk patologicznych. Nowością jest włączenie gustów do sfery podlegającej tolerancji oraz zauważenie związku między tolerancją a autoironią, będącą oznaką dużego dystansu do siebie, pozwalającą rozładować napięcie i zmniejszyć dystans między ludźmi.

3.3. W *Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny* pod redakcją Haliny Zgółkowej (t. 41, 2002) *tolerancja* została zdefiniowana jako ‘świadoma postawa zgody na wyznawanie i głoszenie poglądów odmiennych od własnych, poszanowanie przekonań i uczuć różnych od własnych, wyrozumiałość’, a zatem ujęta jako wynik racjonalnej decyzji podmiotu. Słownik ten, w stopniu większym niż inne, osadza koncept w realiach współczesnego społeczeństwa obywatelskiego i dyskursu naukowego. *TOLERANCJA* jest postrzegana jako element tworzący *zręby współczesnego społeczeństwa otwartego*, stojący obok pluralizmu i akceptacji odrębności. Brak takiej postawy jest wiązany z narastaniem konfliktów, prześladowań i aktów przemocy. W PSWP wskazano konkretne grupy społeczne będące przedmiotem tolerancji: imigrantów, zesłańców, innowierców, a także mniejszości seksualne (homoseksualistów).

Słownik rejestruje i definiuje terminy specjalistyczne, które różnicują rozumienie konceptu: *tolerancja negatywna (klasyczna)*, tj. uznanie uprawnień innych postaw mimo wewnętrznego sprzeciwu, co wiązane jest z myślą Woltera i J. Locke’a; *tolerancja pozytywna*, tj. postawa postmodernistyczna, dopuszczająca równouprawnienie wszystkich poglądów ze względu na brak obiektywnej prawdy; *zero tolerancji*, tj. hasło postulujące eliminację czynów zagrażających ładowi społecznemu lub zasadom moralnym.

Tolerować przynosi nie tylko znaczenie ‘zgadzać się na wyznawanie i głoszenie poglądów odmiennych od swoich’, ale też ‘szanować ludzi o przekonaniach różnych od własnych’¹⁵ (warto podkreślić, że komponentu szacunku przy wykładniku czasownikowym pojęcia nie odnotowano w żadnym z pozostałych słowników). Przykłady ilustrujące ukazują uwarunkowania społeczne (*Żyjących samotnie mężczyzn społeczność wiejska toleruje, natomiast samotne kobiety zawsze były obiektem kpin*) oraz dynamikę tej postawy i związanych z nią zachowań (*Dłużej nie będziemy tolerować skandalicznego zachowania parlamentarzystów w miejscu, gdzie stanowi się prawo*). Wśród obiektów negatywnych pojawiają się: *głupota, nieprzygotowanie, korupcja* (jako typowe połączenia), a także *Mamy już dość tolerowania warcholstwa i wichrzycielstwa!*. W takich kontekstach ujawnia się negatywne wartościowanie badanej postawy, należy jednak podkreślić, że w PSWP nie eksponuje się komponentu pobłażania dla zła – tolerancja jest tu niemal wyłącznie wartością pozytywną, zbliżoną do idei pluralizmu.

Nietolerancja (w PSWP, t. 24, 1999 odnotowano takie jej typy: *rasowa, religijna, wyznaniowa*), definiowana jako brak poszanowania, nieuznawanie

¹⁵ Jako drugie PSWP odnotowuje znaczenie ‘znosić niekorzystne bodźce zewnętrzne (np. fizyczne, chemiczne) bez ujemnych skutków’, które wiąże się ze specjalistycznym (biologiczno-medycznym) rozumieniem *tolerancji*.

i zwalczanie cudzych poglądów, jest postrzegana jako zagrożenie, z którym należy walczyć (*Z nietolerancją należy walczyć nie na papierze, ale własnym przykładem*). Co istotne, bliskoznacznikami bycia *nietolerancyjnym* stają się określenia o silnym zabarwieniu politycznym i społecznym, takie jak: *radyczny, krańcowy, ekstremalny* czy *ekstremistyczny*, które brak tolerancji przesuwają z obszaru cech charakteru w stronę postaw zagrażających łaadowi społecznemu i bezpieczeństwu. Zarazem wśród antonimów tej postawy (bycia *nietolerancyjnym*) pojawia się *permissywizm*, co sugeruje istnienie w polszczyźnie swego kontinuum: od skrajnej nietolerancji (utożsamianej z ekstremizmem), przez pożądaną tolerancję (opartą na szacunku), aż po nadmierną pobłażliwość (*permissywizm*).

Istotnym dopełnieniem obrazu jest utrwalenie w słowniku terminologii specjalistycznej, która wykracza poza wymiar etyczny: ukazuje tolerancję w wymiarze technicznym (jako dopuszczalne różnice w wymiarach) oraz biologicznym (jako zdolność organizmu do znoszenia bodźców bez ujemnych skutków). W kontekście medycznym *nietolerancja* zostaje powiązana z ujemną reakcją organizmu na substancje zewnętrzne (leki, pokarm) – staje się synonimem *uczulenia* i *alergii*.

Z analiz materiału językowego zawartego w PSWP wynika, że *TOLE-RANCJA* przestaje być tylko kwestią religijną czy światopoglądową, a staje się kluczową kompetencją społeczną: *Tolerancyjności trzeba się po prostu nauczyć, od najmłodszych lat szanując wszystko, co inne*. Słownik ten jako pierwszy tak wyraźnie łączy brak *TOLERANCJI* z przemocą i ekstremizmem, jednocześnie wprowadza do opisu języka treści z dyskursu politologicznego i filozoficznego.

3.4. W *Uniwersalnym słowniku języka polskiego* pod red. Stanisława Dubisza (2003) i późniejszym bazującym na tym opracowaniu *Wielkim słowniku języka polskiego PWN* (2018) słowo *tolerancja* uznano za książkowe, silnie osadzone w strukturze wartości społecznych. Zdefiniowano je jako 'poszanowanie czyichś poglądów, wierzeń, upodobań, czyjegoś postępowania, różniących się od własnych'. Kluczowe jest uznanie *szacunku* za hiperonim (kategorię nadrzędną) *tolerancji*, co ostatecznie pieczętuje jej pozytywną wartość etyczną.

Materiał słownikowy ukazuje specyfikę czynności tolerowania, która wiąże się z *wyrozumiałością*, ale skierowaną zazwyczaj ku zjawiskom *niewłaściwym* lub *nagannym* (np. *dziwactwa, niewielkie uchybienia, korupcja, afery*). Podobnie jak w ISJP eksponuje się tu aspekt braku aprobaty przy jednoczesnym znoszeniu, ale w ISJP akcent padał na (1) znoszenie kogoś oraz (2) pozwalanie, aby coś trwało, a w USJP i WSJP PWN jest to znoszenie czegoś z jakichś powodów pragmatycznych (*Nie chcąc kłótni, tolerował jej*

prowokujące zachowanie), powiązane z wyrozumiałością, pobłażaniem. Przykłady takie, jak *W domu był zaledwie tolerowany*, wskazują na emocjonalny chłód i dystans wpisany w ten mechanizm.

Definicja *nietolerancji* ('brak szacunku, wyrozumiałości') zostaje uzupełniona o niezwykle ważną siatkę hiponimów, które ukazują, jak koncept ten jest współcześnie nazywany w dyskursie społecznym. Wśród pojęć podrzędnych wymieniono: *antyfeminizm*, *antysemityzm*, *homofobię*, *ksenofobię*, *rasizm*, *seksizm* oraz *szowinizm* (WSJP PWN). Czyni to z nietolerancji pojęcie parasolowe dla wszelkich form dyskryminacji. Wymiar ten dopełnia uznanie przymiotnika *nietolerancyjny* za pojęcie podrzędne wobec bycia *bezwzględny*. Warto również odnotować unikalną wśród badanych materiałów informację systemową: *tolerancja* jest w tym opracowaniu wskazywana jako holonim rozpięty między *szacunkiem* a *nietolerancją* (WSJP PWN). Sugeruje to, że w świadomości językowej pojęcia te tworzą wspólny obszar reagowania na inność.

Odnotowanie znaczeń specjalistycznych potwierdza ich stabilizację w szerszej praktyce komunikacyjnej. Biologiczno-medyczna zdolność organizmu do znoszenia bodźców bez szkody dla niego (*tolerancja*) jest „do pewnej granicy”, po przekroczeniu której następuje ujemna reakcja (*nietolerancja*). Również „liczba określająca dopuszczalne odchylenie” od wartości nominalnej (np. wagi, wymiaru) w technice ma ograniczenia, tzw. *próg tolerancji*. Do języka ogólnego przeniknęły nie tylko specjalistyczne sensy, kodowane przez słowo *tolerancja*, ale też i jego utarte połączenia sygnalizujące limit jej zakresu.

Dodać warto, że analizowane słowniki PWN rejestrują pełną rodzinę wyrazów (*tolerancyjny*, *tolerancyjnie*, *tolerancyjność*) i konsekwentnie opatrują je kwalifikatorem *książkowe*. Potwierdza to z jednej strony jej pełne ugruntowanie w systemie, z drugiej zaś – ze względu na kwalifikator – użycie w określonym typie wypowiedzi (oficjalnej, stanowiącej wyraz intelektualnej analizy rzeczywistości). Co istotne, przymiotnik *tolerancyjny* uznano za bliskoznaczny wobec określenia *wyrozumiały*. To utożsamienie jest istotne dla charakterystyki podmiotu tolerującego: przesuwają ono akcent z biernego znoszenia czegoś negatywnego w stronę aktywnej, pozytywnie waloryzowanej cechy charakteru. O ile czasownik *tolerować* może kojarzyć się z chłodnym dystansem i brakiem aprobaty, o tyle bycie *tolerancyjnym* (jako bycie *wyrozumiałym*) nadaje tej postawie „ludzką twarz” – wiąże ją z gotowością do zrozumienia cudzych słabości lub odmienności, a nie tylko z ich przymusową akceptacją.

Z analizy danych językowych zawartych w USJP i WSJP PWN wyłania się obraz *TOLERANCJI* jako wartości wysokiej i zintelektualizowanej, której

fundamentem jest szacunek dla inności. Równocześnie jest widoczne jej rozszczepienie. Czynność (*tolerować*) jest chłodną, często niechętną praktyką społeczną, polegającą na pasywnym znoszeniu zjawisk nagannych. Z kolei cecha (*tolerancyjność*) – poprzez synonimię z *wyrozumiałością* – staje się wysoką cnotą etyczną – pozwala bowiem podmiotowi zachować szacunek do drugiego człowieka, nawet przy braku aprobaty dla jego konkretnych zachowań. Wyostrzeniu ulega pole nietolerancji, która staje się pojęciem parasolowym dla konkretnych negatywnych zjawisk społecznych.

Słownikowa kwalifikacja wykładników badanego konceptu jako jednostek książkowych sugeruje, że w polszczyźnie o tolerancji częściej się myśli i pisze w ramach dyskursu publicznego, niż komunikuje w codziennych relacjach. Pośrednio potwierdza też tezę o nadbudowaniu refleksyjnym tego pojęcia nad istniejącą znacznie wcześniej w Polsce praktyką społeczną. Z kolei odnotowane utrwalenie w polszczyźnie terminologii granicznej (np. *próg tolerancji*), zaczerpniętej z biologii i techniki, wprowadza do konceptu ideę limitu wytrzymałości. O ile jednak w naukach ścisłych granice te są mierzalne i jasno zdefiniowane, o tyle w wymiarze społecznym i etycznym pozostają one obszarem napięć, wymagającym stałego dookreślania w zależności od kontekstu kulturowego czy politycznego.

3.5. *Wielki słownik języka polskiego PAN* pod red Piotra Źmigrodzkiego (podobnie jak ISJP) ukazuje *tolerancję* w dwóch głównych wymiarach. Po pierwsze, jest to (uznane za znaczenie książkowe) ‘poszanowanie cudzych poglądów, wierzeń, preferencji i sposobów postępowania, różnych od tych, które samemu się przejawia’. Słownik notuje tu łączliwość z obiektami takimi, jak: innowiercy (*chrześcijanie, żydzi*), mniejszości (*homoseksualiści*) oraz *obcy* i *inność*. Co istotne, tolerancja w tym ujęciu staje się przedmiotem procesu edukacyjnego – można *nauczyć kogoś tolerancji*, a sama postawa bywa tematem *lekcji*. Materiał ilustracyjny wskazuje na ścisły związek braku tej postawy z fanatyzmem religijnym. Po drugie, jest to ‘pobłażanie dla niepożądanych i nagannych zjawisk i czynów lub osób nagannie się zachowujących’. Konteksty użycia wskazują w tym przypadku na obiekty o różnym ciężarze gatunkowym: od lenistwa, niechlujstwa i błędów, po korupcję, przemoc i pijanych kierowców. Z tym znaczeniem wiążą się frazeologizmy: *brak* lub *zero tolerancji* i *zerowa tolerancja*, sygnalizujące społeczną potrzebę ustalania i respektowania jej granic.

Podobnie wielowymiarowy i aksjologicznie ambiwalentny jest czasownik *tolerować*, który koduje:

- (1) szacunek dla odmienności (poglądów, wierzeń, preferencji i sposobów postępowania, różnych od tych, które samemu się przejawia), obejmujący

- nie tylko sferę światopoglądową, ale i zewnętrzną – przykład ilustrujący ukazuje tolerowanie cudzego wyglądu, zachowania oraz słownictwa;
- (2) nieprzeciwdziałanie złu (niepożądanym i nagannym zjawiskom i czynom) – z przytoczonych przykładów wynika, że odnosi się do konkretnych wykroczeń przeciwko ustalonym normom społecznym (niedozwolone spożywanie alkoholu, późne powroty, ściąganie czy brak szacunku dzieci dla sąsiadów). W tym kontekście synonimem *tolerować* staje się zwrot *patrzeć przez palce*;
- (3) wymuszone godzenie się na coś, co jest trudne do zniesienia, nieprzyjemne lub szkodliwe. Przykłady (np. o zaledwie kilkudniowym tolerowaniu opieki czy niechętnym tolerowaniu ustawowo wolnego dnia za oddanie krwi) eksponują wysiłkowy charakter tej postawy oraz jej asymetryczność – podmiot tolerujący zachowuje pozycję dominującą wobec znoszonego obiektu.

Nowym elementem w opisie jest odnotowanie formy *tolerować się* kodującej wzajemne znoszenie się osób (np. w grupie rówieśniczej), które niekoniecznie darzą się sympatią, ale unikają otwartej wrogości. Taka konfiguracja znaczeń (wsparta synonimem *znosić się*) ukazuje tolerancję jako swoisty „pakt o nieagresji”, w który wpisany jest dystans oraz ciężar psychiczny.

Wśród derywatów warto zwrócić uwagę na przymiotnik *tolerancyjny*, który wykazuje szeroką łączliwość. Nazywa cechy ludzi (*tolerancyjny człowiek, doradca, tolerancyjna osoba, żona, tolerancyjni ludzie*) oraz struktur społecznych i państwowych (*tolerancyjny kraj, naród, społeczeństwo*)¹⁶. Jako określenie postawy etycznej jest on zestawiany z: *liberalny, wielkoduszny, wyrozumiały, demokratyczny, pluralny* oraz *światły* – pochodnymi pojęć politycznych, intelektualnych i moralnych, które wzmacniają pozytywną ocenę człowieka tolerancyjnego (jako kogoś wielkodusznego i światłego), a zarazem wiążą tę postawę z określonym systemem prawno-ustrojowym – demokracją liberalną. Materiał dokumentuje, że bycie *tolerancyjnym* nie jest stanem binarnym, lecz mającym różne stopnie intensywności (*tolerancyjny mało, niezwykle, szalenie, wyjątkowo, względnie, nadzwyczaj, bardzo*), a w wymiarze negatywnym oznacza nadmierną łagodność wobec zła (*zbyt tolerancyjny kodeks karny, państwo*). To dowodzi, że w polskiej świadomości istnieje moment, w którym tolerancja przestaje być cnotą, a staje się dysfunkcyjną słabością.

Opis pochodnej *tolerancyjności* pozwala zauważyć jej mierzalny i relacyjny charakter. Odnotowane kolokacje, takie jak *stopień, wzrost* czy *brak tolerancyjności*, ukazują tę cechę jako dynamiczny parametr życia

¹⁶ Słownik rejestruje także utrwalone połączenia o charakterze historyczno-prawnym: *edykt, ukaz tolerancyjny*.

zbiorowego, podlegający ciągłym wahaniom. Co istotne, cecha ta jest w polszczyźnie przypisywana konkretnemu podmiotowi – słownik notuje jako typowe użycia *tolerancyjność Polaków* oraz *społeczeństwa*, co ujawnia, że może być składową diagnozy kondycji narodowej czy społecznej. W warstwie pojęciowej postawa ta łączy się z *otwartością* (*otwartość i tolerancyjność*), co dodatkowo wzmacnia jej pozytywny wydźwięk. Tolerancyjność może też być cechą czegoś, co WSJP PAN zilustrował cytatem ukazującym bezcenny wkład kultury polskiej w dziedzictwo europejskie (*Kultura polska zawsze wyróżniała się tolerancyjnością, otwartością, gościnnością, poszanowaniem osoby ludzkiej bez względu na pochodzenie, narodowość, wyznanie religijne i to jest nasz specyficzny i bezcenny wkład w codzienne tworzenie kultury europejskiej*).

Całość obrazu – od etycznej postawy po społeczną praktykę – dopełnia stabilna obecność znaczeń specjalistycznych (dopuszczalne odchylenie w technice) lub z nich wyrosłych (zdolność organizmu do znoszenia bodźców bez szkody, pierwotnie wiązana z językiem biologii i medycyny, odnotowana w WSJP PAN bez zawężającego kwalifikatora), które stanowią swoistą kotwicę dla badanego konceptu. Wiążą się one niezmiennie z istnieniem progu tolerancji i przypominają o jej wysiłkowym fundamencie.

3.6. Analiza słowników współczesnej polszczyzny (SWJP, ISJP, PSWP, USJP, SJP PWN, WSJP PAN) pozwala na sformułowanie następujących wniosków odnośnie do *TOLERANCJI* w polskiej lingwokulturze:

- (1) Wewnętrzne pęknięcie konceptu: We współczesnym polskim JOS *TOLE-RANCJA* obejmuje zarówno wartościowane dodatnio poszanowanie/szacunek (dla inności, poglądów, osób) oraz wartościowane często ujemnie pobłażanie (dla zjawisk nagannych, korupcji, błędów).
- (2) Rozszerzenie sfery przedmiotowej: Obiektem tolerancji przestała być głównie religia. Współcześnie są to mniejszości seksualne, imigranci, a także aspekty tak prozaiczne, jak gusta czy wygląd zewnętrzny.
- (3) Relacyjność i asymetria: Czasownik *tolerować* uwydatnia element znośzenia czegoś nieprzyjemnego lub szkodliwego, co sugeruje, że podmiot tolerujący zachowuje pozycję dystansu lub ukrytej dezaprobaty.
- (4) Uwikłanie w dyskurs społeczny: *Nietolerancja* przestała być tylko brakiem wyrozumiałości, a stała się terminem nadrzędnym dla rasizmu, ksenofobii czy homofobii, co nadaje konceptowi silny ładunek polityczny i etyczny.
- (5) Utrwalenie wymiaru fizjologicznego: *Tolerancja* organizmu (na alkohol, leki, gluten) stała się trwałym, powszechnym elementem świadomości językowej, przenikającym z tekstów specjalistycznych do mowy potocznej.

Uwagi końcowe i perspektywy badawcze

Analiza materiału leksykograficznego pozwala zauważyć wielowymiarowość i aksjologiczną złożoność obrazu *TOLERANCJI* w polskiej lingwakulturze. Proces stabilizacji tego konceptu w polszczyźnie nie miał charakteru linearnego; był raczej stopniowym nawarstwianiem się znaczeń: od XIX-wiecznego pobłażania dla innowierców, przez socjalistyczne uznawanie inności, aż po współczesne poszanowanie cudzych poglądów, wierzeń, preferencji i sposobów postępowania, różnych od własnych, traktowane jako wysoka wartość etyczna.

Najważniejsze wnioski płynące z przeprowadzonego badania można ująć następująco:

(1) Centralnym punktem napięć wewnątrz badanego konceptu pozostaje leksem czasownikowy. Jak pokazały analizy, oscyluje on między dwoma biegunami: wartościowanym dodatnio poszanowaniem odmienności a negatywnie ocenianym nieprzeciwdziałaniem złu (błędem, korupcji czy wykroczeniom przeciw normom społecznym). Ta trwała dwuznaczność sprawia, że akt tolerowania może być w polszczyźnie interpretowany zarówno jako cnota, jak i naganna bierność etyczna.

(2) Dane systemowe (zwłaszcza kolokacje z przysłówkami *z trudem* czy *ledwie* oraz forma zwrotna *tolerować się*) ujawniają, że tolerancja w polskim JOS rzadko bywa pełną, bezwarunkową akceptacją. Częściej jawi się ona jako stan podszyty chłodnym dystansem i dyskomfortem psychicznym.

(3) W przeciwieństwie do czasownika rzeczownik *tolerancja* oraz przymiotnik *tolerancyjny* uległy niemal pełnej etycznej nobilitacji i zyskały status jednostek książkowych. W ujęciu systemowym stały się one eksponentami „światłości” (dobra i mądrości), wielkoduszności i wyrozumiałości, co koresponduje z rosnącą rangą tej wartości w badaniach ankietowych PSA (zob. Bartmiński 1991; Bartmiński, Grzeszczak 2014).

(4) Mimo wysokiej etyzacji wykładników badanego konceptu w polszczyźnie wciąż istotny pozostaje trud kodowany przez łaciński rdzeń *tolero* (‘dźwigam’, ‘znoszę’). Manifestuje się on w stabilności znaczeń specjalistycznych (biologicznych i technicznych), które poprzez pojęcie progu tolerancji przypominają o granicach wytrzymałości organizmu oraz społeczeństwa.

Przedstawiona analiza danych systemowych, choć ukazuje stabilny zrąb pojęcia, stanowi jedynie fundament pod pełną rekonstrukcję językowo-kulturowego obrazu *TOLERANCJI*. Jako kolejne kroki badawcze zaplanowałam: (1) skonfrontowanie ustaleń słownikowych z wynikami badań ankietowych oraz danymi z Narodowego Korpusu Języka Polskiego (NKJP). Pozwoli to zweryfikować, w jakim stopniu systemowa *TOLERANCJA* pokrywa się ze świadomością i praktyką komunikacyjną współczesnych Polaków. (2) Następnym

crokiem będzie analiza tekstów reprezentujących różne opcje światopoglądowe (w tym skrajne dyskursy prawicowe i lewicowe), co pozwoli rozpoznać granice tolerancji – uchwycić moment, w którym – zgodnie z sugestią zawartą w słownikach – tolerancja przestaje być postrzegana jako wartość, a zaczyna być interpretowana jako zbytńia łagodność lub niemoc. (3) Docelowym punktem badań będzie opracowanie hasła *TOLERANCJA* do *Leksykonu aksjologicznego Słowian i ich sąsiadów*. Praca ta ukaże całościową rekonstrukcję badanego konceptu w polskiej lingwokulturze.

Literatura

- Bartmiński Jerzy, 1988, *Definicja kognitywna jako narzędzie opisu konotacji słowa*, [w:] *Konotacja*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 169–183.
- Bartmiński Jerzy, 1991, *Projekt i założenia ogólne słownika aksjologicznego*, [w:] *Język a kultura*, t. 2: *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*, red. Jerzy Bartmiński, Jadwiga Puzynina, Wrocław: Wiedza o Kulturze, s. 197–209.
- Bartmiński Jerzy, 1998, *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu ‘matki’*, [w:] *Język a kultura*, t. 12: *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, red. Janusz Anusiewicz, Jerzy Bartmiński, Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, s. 63–83.
- Bartmiński Jerzy, 2006a, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Bartmiński Jerzy, 2006b, *Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce*, [w:] *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 8–35.
- Bartmiński Jerzy, 2009, *Aspects of Cognitive Ethnolinguistics*, ed. by Jörg Zinken, London: Equinox.
- Bartmiński Jerzy, 2015, „*Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*” – co zawiera, na jakich zasadach się opiera, dla kogo jest przeznaczony?, [w:] *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, red. nac. Jerzego Bartmińskiego. Tom 1: *Dom*, red. Jerzy Bartmiński, Iwona Bielińska-Gardziel, Beata Żywicka, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 7–13
- Bartmiński Jerzy, Grzeszczak Monika, 2014, *Jak rekonstruować kanon wartości narodowych i europejskich?*, „*Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury*” 26, s. 21–44. DOI: <http://dx.doi.org/10.17951/et.2014.26.21>.
- CBOS: *Oceny zmian w różnych wymiarach życia społecznego i politycznego w Polsce po roku 1989*, Komunikat z badań nr 62/2014, Warszawa, maj 2014.
- Drózd-Luszczek Katarzyna, 2013, *Wobec bliźniego. Pojęcia ‘postawa’, ‘tolerancja’, ‘obojętność’ w analizie semantycznej*, Warszawa: Wydział Polonistyki UW, BEL Studio Sp. z o.o.
- Fleischer Michael, 2003, *Stabilność polskiej symboliki kolektywnej*, [w:] *Język w kręgu wartości. Studia semantyczne*, red. Jerzy Bartmiński, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 107–143.
- Grabowski Marian, 1993, *Trzy mowy przeciw tolerancji*, „*Znak*” XLV, nr 457 (6), s. 37–47.

- Habrajska Grażyna, 1998, *Profilowanie pojęcia tolerancja w definicjach formułowanych przez kandydatów na studia polonistyczne UŁ w roku 1995*, [w:] *Profilowanie w języku i w tekście*, red. Jerzy Bartmiński, Ryszard Tokarski, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 305–322.
- Jedliński Ryszard, 2000, *Językowy obraz świata wartości w wypowiedziach uczniów kończących szkołę podstawową*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
- Karwatowska Małgorzata, 1997/1998, *Tolerancja w definicjach uczniowskich*, „Język Polski w Szkole Średniej”, z. 4, s. 56–61.
- Karwatowska Małgorzata, 2010, *O tolerancji*, [w:] *teżże Uczeń w świecie wartości*, Lublin: Wydawnictwo UMCS, s. 53–68.
- Kołąkowski Leszek, 1997, *Mini wykłady o maxi sprawach*, Kraków: Wydawnictwo „Znak”.
- Korolko Mirosław, 1974, *Klejnot swobodnego sumienia. Polemika wokół konfederacji warszawskiej w latach 1573–1658*, Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX.
- LASiS – *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, red. naczel. Jerzy Bartmiński, T. 1: *Dom*, red. Jerzy Bartmiński, Iwona Bielińska-Gardziel, Beata Żywicka, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2015.
- T. 2: *Europa*, red. Wojciech Chlebda, Lublin–Opole: Wydawnictwo UMCS 2018.
- T. 3: *Praca*, red. Jerzy Bartmiński, Małgorzata Brzozowska, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2016.
- T. 4: *Wolność*, red. Maciej Abramowicz, Jerzy Bartmiński, Lublin–Warszawa: Wydawnictwo UMCS 2019.
- T. 5: *Honor*, red. Petar Sotirov, Dejan Ajdačić, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2017.
- T. 6: *Rodzina*, red. Dorota Pazio-Wlazłowska, Lublin–Warszawa: Wydawnictwo UMCS, Instytut Slavistyki PAN, Fundacja Slavistyczna 2025.
- T. 7: *Demokracja*, red. Jerzy Bartmiński, Monika Grzeszczak, Alena Rudenka, Lublin–Warszawa: Wydawnictwo UMCS, Instytut Slavistyki PAN, Fundacja Slavistyczna 2024.
- T. 8: *Zdrowie*, red. Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Ałła Kozhinowa, Joanna Szadura, Lublin: Wydawnictwo UMCS 2026.
- Legutko Ryszard, 1993, *O tolerancji*, „Znak” XLV, nr 457 (6), s. 16–36.
- Locke John, 1963, *List o tolerancji*, tłum. Leon Joachimowicz, przedmowa Raymond Kibansky, redakcja wyd. polskiego Zbigniew Ogonowski, Kraków: PWN.
- Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2017, *Jakie dane są relewantne etnolingwistycznie?*, „Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury” 29, s. 11–29. DOI: 10.17951/et.2017.29.11.
- Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2020, *Definiowanie i profilowanie pojęć w (etno)lingwistyce*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Ogonowski Zbigniew, 1958, *Z zagadnień tolerancji w Polsce w XVII wieku*, Warszawa: PWN.
- Pisarek Walery, 2002, *Polskie słowa sztandarowe i ich publiczność*, Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas.
- Puzynina Jadwiga, 1992, *Język wartości*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Schillebeeckx Edward, 1993, *Teologiczne podstawy tolerancji*, tłum. Maria Tarnowska, „Znak” XLV, nr 457 (6), s. 10–15.
- Sokółska Urszula, 2021, *Słowo tolerancja w ujęciu leksykograficznym*, [w:] *Nie/porozumienie, nie/tolerancja, w(y)kluczenie w języku i kulturze*, red. Artur Rejter, Katarzyna Sujkowska-Sobisz, Wioletta Wilczek, Ewa Biłas-Pleszak, Katowice: Wydawnictwo UŚ, s. 25–39.

- Świeżawski Stefan, 1993, *O właściwe rozumienie tolerancji*, „Znak” XLV, nr 457 (6), s. 4–9.
- Tazbir Janusz, 1967/2009, *Państwo bez stosów*, wyd. 3, Warszawa: Wydawnictwo ISKRY.
- Tazbir Janusz, 1973, *Dzieje polskiej tolerancji*, Warszawa: Wydawnictwo Interpress.
- Wolter, 1956, *Traktat o tolerancji (napisany z powodu śmierci Jana Calasa)*, przeł. Zdzisław Ryłko i Adolf Sowiński, posłowiem i przypisami opatrzył Zdzisław Ryłko, Warszawa: PIW.
- Żywicka Beata, 1999/2000, *Czy Polacy są tolerancyjni? Tolerancja w świadomości językowej młodzieży lubelskiej w świetle badań ankietowych w 1997 roku*, „Język Polski w Szkole IV–VI”, nr 3, s. 85–96.
- Żywicka Beata, 2005, *Tolerancja i nietolerancja we współczesnym języku prasy*, [w:] *Język a kultura*, t. 17: *Życzliwość i agresja w języku i kulturze*, red. Anna Dąbrowska, Alicja Nowakowska, Wrocław: Wydawnictwo UWr, s. 219–229.

Źródła

- ISJP: *Inny słownik języka polskiego PWN*, red. Mirosław Bańko, t. 1–2, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2000.
- PSWP: *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. Halina Zgólkowa, t. 1–50, Poznań: Kurpisz 1994–2005.
- SEJP: Długosz-Kurczabowa Krystyna, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2005.
- SJP Dor: *Słownik języka polskiego*, red. Witold Doroszewski, t. 1–11, Warszawa: Wiedza Powszechna 1958–1969.
- SJP Szym: *Słownik języka polskiego*, red. Mieczysław Szymczak, t. 1–3, Warszawa: PWN 1978–1981.
- SW: Jan Karłowicz, Adam Antoni Kryński, Władysław Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, wyd. fotooffsetowe, Warszawa: PWN 1952–1953 [pierwodruk 1900–1927].
- SWil: *Słownik języka polskiego obejmujący: oprócz zbioru właściwie polskich, znaczną liczbę wyrazów z języków obcych (...)*, oprac. A. Zdanowicz i in., cz. 1, wyd. staraniem i kosztem M. Orgelbranda, Wilno 1861, [online:] <https://eswil.ijp.pan.pl/>, [dostęp: 10 listopada 2025].
- SWJP: *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. Bogusław Dunaj, Kraków: Wilga 1996.
- SWO: Kopaliński Władysław, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1989.
- USJP: *Uniwersalny słownik języka polskiego PWN*, red. Stanisław Dubisz, t. 1–4, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2003.
- WSJP PAN: *Wielki słownik języka polskiego PAN*, red. Piotr Źmigrodzki, [online:] <https://wsjp.pl/>, [dostęp: 10 listopada 2025].
- WSJP PWN: *Wielki słownik języka polskiego PWN ze słownikiem wyrazów bliskoznacznych*. Wersja USB Flash Drive, <https://tiny.pl/w6wsd>.

Streszczenie: Przedmiotem artykułu jest rekonstrukcja językowo-kulturowego obrazu *TOLERANCJI* w polszczyźnie na podstawie danych systemowych (leksykograficznych). Autorka, stosując metodologię lubelskiej szkoły etnolingwistycznej, analizuje ewolucję konceptu od połowy XIX wieku (SWil) do współczesności (WSJP PAN). Analiza diachroniczna pozwala uchwycić proces przechodzenia od pierwotnego, wysiłkowego znaczenia znoszenia ciężaru (zgodnego z łacińską etymologią *tolero*), przez model pobłażania dla innowierców, aż po

współczesną nobilitację pojęcia jako wysokiej wartości etycznej utożsamianej z poszanowaniem inności. Badanie ujawnia trwałe pęknięcie wewnątrz konceptu: dychotomię między dodatnio wartościowaną postawą (tolerancyjność) a ambiwalentną czynnością (tolerowanie), która koduje asymetrię relacji oraz bierność wobec zjawisk negatywnych.

Słowa kluczowe: tolerancja; językowy obraz świata; definicja kognitywna; leksykografia; wartości